

# Obstrukcja tajnych

07.07.2017.

\*Obstrukcja tajnych służb? \* Opole: będą marsze wojskowe? \*Co powie Trump, a co mówi Londyn? Nie ma przypadków takich same znaki! Po 15 czerwca br. Instytut Pamięci Narodowej miał odtajnić tzw. zbiór zastrzeżony. Jednak niektóre służby tajne (cywilne!!!) zastosowały taktykę przypominającą nieco strajk włoski : mianowicie zarzuciły IPN tysiącami wniosków o zachowanie klauzuli tajności. W efekcie IPN nie zdążył przerobić nadesłanego materiału, to znaczy sprawdzić zasadności tych wniosków. Czy aby te tajne służby cywilne nie zachowują się tak w trosce o własne, grupowe interesy?... Jest oczywiste, że tajne służby zainteresowane są w zachowaniu jak największej ilości haków na hakowanych. Ponadto, w warunkach specyficznej, polskiej transformacji ustrojowej, w grę może wchodzić także ochrona kolesi komunistycznej jeszcze proveniencji. Jak to zauważył Edmund Burke, wybitny konserwatysta angielski, miążdzący krytyk rewolucji francuskiej: Gdzie rządzi tajemnica, tam kończy się sprawiedliwość. W państwach, gdzie cywilna, polityczna kontrola nad służbami tajnymi jest wiarygodna i dobrze umocowana prawnie można przyjmować (aczkolwiek także z dużą ostrożnością), że margines kręcenia własnych lodów (gospodarczych i politycznych) przez tajne służby jest zminimalizowany. Jednak w polskich realiach pomagdałkowej sytuacji i siuchty założenie takie jest absurdalne; przeciwnie w naszych warunkach należy raczej przyjąć, że polityczna kontrola nad służbami tajnymi jest minimalna, że to raczej służby tajne kontrolują polityków. Mieliśmy na to, zaiste, wiele dowodów. Dlatego - właśnie w polskich realiach ujawnienie zbioru zastrzeżonego leży w żywotnym interesie obywateli i państwa: zwłaszcza gdy chodzi o osoby zajmujące się polityką, czynne w życiu publicznym i gospodarczym. Miejmy nadzieję, że kierownictwo IPN w nieco wydłużonym czasie oddzieli ziarno od plewy, sprawdzi dobrze, czemu służy ta fala zgłoszonych zastrzeżeń. Czy aby pro publico bono? Tymczasem, grożąc strajkiem głodowym ratownictwo medyczne domaga się podwyżki płac o 1600 złotych miesięcznie!... Cóż to takiego zaszło, że trzeba im podnosić płace aż w takim wymiarze?... Czy aby nie jest to groźba strajku politycznego?... Słychać, że wielu funkcjonariuszy SB i ich konfidentów umożliwiło się w skarbowce w służbach celnych oczywiście w firmach ochroniarskich. Ale żeby i w ratownictwie medycznym? Hm. Czy to może informacje rządowe o wielkich wpływach do budżetu z racji uszczelniania systemu podatkowego ekscytują apetyty rozmaitych grup zawodowych, żyjących z budżetu? Jeśli tak, to tylko patrzeć, jak jesienią po wydatkach urlopowych - posypią się tłuste żądania płacowe z innych stron! Ale na razie jesteście przed kanikują - jak na ostatni akord starego sezonu politycznego oczekujemy wizyty prezydenta Donalda Trumpa w Warszawie. Co tu dużo mówić: pragnęlibyśmy silnego amerykańskiego wsparcia dla Heksagonale (niechby i Pentagonale!), dla Międzymorza, jako przeciwwagi wobec polityki Berlina w Europie ale jak silne będzie to wsparcie? ( W Rumunii wszczęto proces przeciwko Ionowi Iliescu i Petro Romanowi, dziwnej parze autorskiej rumuńskiej transformacji ustrojowej, bardziej chyba śmierdzącej, niż nasza; jako że nie ma przypadków, są tylko znaki czyżby znak, że i formację tamtejszych Bolków jakaś silna ręka ujmuje w karby?... ) A tymczasem w show-biznesie: kulturkampf! Pierwszym akordem nowego sezonu jesiennego miał być festiwal polskiej piosenki w Opolu. Ale władze Opola postanowiły najwyraźniej przesunąć akcenty i zafundować nam festiwal piosenki niemieckiej. Nie przypadkiem (nie ma przypadków, są tylko znaki) Platforma Obywatelska silna jest w miastach (także Gdańsk, Wrocław), do których Niemcy czują pewien niewygasły sentyment. Podobno w konsulacie niemieckim we Wrocławiu pracuje już cały batalion, o ile nie cała dywizja, ma się rozumieć, dyplomata. Widać Niemcy idą na całego: kulturkampf nie tylko na odcinku wybielania się ze zbrodni wojennych! Czy na tym festiwalu piosenki niemieckiej w Opolu (który ostatecznie ma się odbyć równoległe z festiwalem piosenki polskiej) dopuści się też jakieś piosenki powiedzmy - wojskowe? Jakieś dziarskie marsze? Na przykład Horst Wessel Lied?... Horst Wessel syn pastora, który poświęcił się dla wyrwania z prostytucji nieletniej dziewczyny, narodowy socjalista, zamordowany przez komunistów czyż nie nada się dzisiaj na patrona obrońców praw wykluczonych? Bohater niemieckich narodowych socjalistów czyż nie patronem dzisiejszych obrońców praw człowieka, Unii Europejskiej? trzeba lepszej polityki historycznej?!... Tak, tak: Horst Wessel Lied wykonany w Opolu przez batalion niemieckich sił pokojowych, czyż misyjnych? ku czci wczorajszego narodowego socjalisty, zamordowanego okrutnie przez komunistów, a dzisiejszego patrona obrońców praw wykluczonych w UE (co sobie żałować!) powinien inaugurować ten festiwal piosenki niemieckiej w Opolu. Zanim dowiemy się, jak prezydent Trump ujmie Międzymorze w Warszawie dowiadujemy się, jak pewien londyńczyk zareagował na zamachy terrorystyczne islamistów w Londynie: rozjechał ciężarówką tłum wychodzący z meczetu. To pierwszy przypadek (nie ma przypadków, są tylko znaki) takiej

reakcji: "Gwałt niech się gwałtem odciska! Terror niech w odpowiedzi na terror. To, oczywiście, niemoralne ale może być bardzo skuteczne: skłania bardziej ludność muzułmańską do współpracy z policją i służbami". A jeśli ten kontr-terror nasili się? Czy nie będzie nakłaniał ludność muzułmańskiej do opuszczania przyjaznego dotąd kraju, zniechęcał do osiedlania się?... Przypomnę, że zasadę "kontr-terroru", odpowiedzialności zbiorowej, zastosowali już Brytyjczycy podczas II wojny światowej, bombardując nalotami dywanowymi niemieckie miasta: Hamburg, Drezno, Bremę i inne miasta świadomie i celowo atakując ludność cywilną, w odpowiedzi na niemieckie naloty na Londyn. Amerykanie z ich bombą atomową zrzuconą na Hiroszimę byli wtórni. Te ataki na ludność cywilną miały osłabić niemiecki morale, skrócić oper niemiecki, więc czas wojny, i zaoszczędzić dalszych ofiar. Takie samo było uzasadnienie Hiroszimy. Moralne to? Ale skuteczne. Na gruncie etyki chrześcijańskiej nie da się tego usprawiedliwić, ale w Unii Europejskiej nie rządzi już etyka chrześcijańska. Odkąd zniesiono karę śmierci terrorystę można zabić na miejscu, ale powiesić go w majestacie prawa, po uczciwym procesie, nie wolno. Co innego poczęte dzieci, albo nieuleczalnie chorzy i starcy: tych można tłuc w majestacie prawa. Nie dziwi zatem, że kontr-terror może zyskiwać zwolenników: klin-klinem, gwałt niech się gwałtem odciska, wy nam tak my wam tak samo. Mniejsza o zasady: skuteczność, pragmatyzm przede wszystkim!

Marian Miszański P.S. Z żalem odnotowuję, że mecenas Roman Giertych, towarzyszący świadkowi Michałowi Tuszkowi przed sejmową komisją śledczą nie podskakiwał zabawnie, jak zwykł na manifestacjach KOD: widowisko wiele straciło! To też swoisty znak.M.M.